

Rozkazuję wszystkim mi podwładnym żołnierzom i oficerom, aby zaprzestali wytykania braków w oddziałach naszych natomiast, aby wyteżyli wszystkie siły dla usunięcia tych braków, zajęli się pracą twórczą, bramy rozpoczęte dzieło doprowadzili do końca i wkroczyli do kraju silni i karni, zasługując sobie na wdzięczność narodu, dla którego służbę pełnimy.

Podp. generał Zeligowski.
Szeft sztabu pułk. Pobicki.

Przejazd Paderewskiego.

Spodziewany na poniedziałek ubiegły przyjazd do Królestwa Kongresowego Wielkiego Polaka-Patrioty, Szlachetnego Obywatela Polski, Mistrza tonów, przyszłego Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Ignacego Paderewskiego—odbył się z powodu ostatnich zaistniałych w Poznaniu dopiero wczoraj.

I powitało Go Królestwo niemniej serdecznie jak Wielkopolska. I rozbrzmiały Kujawy, i rozbrzmiały Mazowsze hymnem powitalnym na cześć Paderewskiego i koalicji, wobec której wielki nasz rodak największe dla Ojczyzny naszej położył zasługi.

W Kaliszu.

Do Kalisza Paderewski wraz z małżonką przybył wczoraj o godz. 8 min. 15 rano. — Towarzyszyli mu: pułkownik Waade, porucznik marynarki angielskiej Rawlingsen i major wojsk polsko-amerykańskich Iwanowski.

Na stacji kaliskiej, udekorowanej zielenią i flagami zgromadzili się celem powitania gości, przedstawiciele wszystkich władz rządowych i samorządowych. Ustawiono też kompanie honorową z orkiestrą. Z wagonu wyszedł sam Paderewski, dziękując za przyjęcie. Następnie ukazał się na peronie pułkownik Waade, któremu zgotowano entuzjastyczne powitanie. Pułkownik Waade przeszedł przed frontem kompanii honorowej, zaś o godzinie 10 udał się w towarzystwie pułk. Lewszckiego celem zwiedzenia miasta. Powóz otoczyli ulani 2 pułku, zaś od rogatek miasta towarzyszył mu oddział straży pożarnej ze sztandarem i orkiestrą. Olbrzymie tłumy publiczności witaly pułkownika angielskiego długo niemilkającymi okrzykami. Państwo Paderewscy wagonu nie opuścili.

Powitanie Paderewskiego w Łodzi.

Wczoraj o godzinie 7-ej minut 30 przejeżdżał Ignacy Paderewski przez Łódź.

Na powitanie dostojnego Mistrza w Łodzi zorganizował się komitet który poczynił odpowiednie przygotowania.

Cały dworzec stacji Łódź—Kaliszka tonął w zieleni. Fronton gmachu stacyjnego udekorowano swierkami i emblematami narodowymi polskimi, oraz sztandarami o barwach narodowych koalicji, a więc angielskimi, francuskimi, belgijskimi, włoskimi amerykańskimi.

Pomiędzy filarami, na całej długości dworca zawieszono różnokolorowe lampiony.

Przypuszczając, że Paderewski wyjdzie z wagonu, na przestrzeni peronu, prowadzącej od planty kolejowego, ułożono dużych rozmiarów dywany.

Po obu stronach stali przedstawiciele różnych instytucji, cechów ze sztandarami, stowarzyszeń i kooperacji.

Na skutek zaproszenia komitetu, przybyli: delegacja angielska z panem Greenwoodem na czele, reprezentanci Tow. „Lutnia“, Tow. „Sokół“, Stow. polskich kupców i przemysłowców chrześcijańskich, Stow. drobnych kupców, Narodowego związku robotniczego, Stow. robotników chrześcijańskich, związku kolejarzy, palestry i t. d.

Gdy pociąg, wiozący Paderewskiego, jego małżonkę i przedstawicieli koalicji, wjeżdżał na stację, zapalono pochodnie, a tłum, zgromadzony z kilkunastu osób, zaintonował „Rote“ Konopnickiej.

Po zatrzymaniu się pociągu, z pierwsi zgromadzonych wydarły się okrzyki: „Witaj Paderewski“.

Poinformowani, że Paderewski jest niedysponowany, przedstawiciele Komitetu weszli do wagonu. Zona nadburmistrza wręczyła bukiet pani Paderewskiej, poczem zabrał głos prezes Rady Miejskiej, inż. Tadeusz Sulowski.

Oto treść jego przemówienia:

Przemówienie inż. Sulowskiego.

Witamy Cię, Czcigodny Panie, w imieniu Rady Miejskiej, Magistratu i zebranych tu delegacji, reprezentujących zrzeszenia polskie m. Łodzi.

Witamy Cię w okręgu wielkiej pracy polskiej—okręgu tętniącym niegdyś pracą setek tysięcy robotnika polskiego, w okręgu dziś zamartwiałym, zrujnowanym przez bezwzględny, straszny najeźdźcę niemieckiego.

Przemysł udekorowane samochody, a w nich rozparcel, syci, z nalożowanymi kieszeniami, towarzysze, rzucają gromy krasomówstwa na burżujów, których przedstawiciele, w postaci wybladłych, obdartych cieni sfery inteligencji, usuwały się lekliwie przed tak zwanymi ogólnie „chamowozami“.

Tragiczny obraz przedstawia obecne życie wolnego obywatela rosyjskiej—federatywnej republiki.

Nędza, głód i choroby—oto nieodstępni towarzysze obecnych „burżujów“.

Przeciętny zarobek inteligenta wynosi 800 rb. miesięcznie. Suma brzmi wcale ponętnie, czy jednak można żyć za nią choćby tylko pojedynczej osobie, przekonamy się z zestawienia cen i warunków życia w Moskwie.

Trzeba wziąć pod uwagę, że w całym mieście niema ani jednego sklepu prywatnego. Kilka kooperatyw i dosłownie kilkanaście sklepów „Rady“ wiejących zresztą pustymi wystawami i szafami, oto są jedyne miejsca, gdzie można zaopatrzyć się w żywność i w ogóle wszystko, co do życia jest potrzebne. Nie trzeba sądzić jednak, że w sklepie Rady można zwyczajnie kupić to, co się polowi w handlu. Przypuśćmy, że danemu obywatelowi niezbędny potrzebny jest jakikolwiek drobiazg, jak rękawiczki, ciusteczka czy też coś innego. Aby je otrzymać jednak, trzeba wiele sprytu i cierpliwości, no i naturalnie pieniędzy.

Witamy Cię, Czcigodny Panie składając głęboki hold i uznanie dla Twych wielkich, niespożytych zasług twych trudów i poświęcenia dla Ojczyzny.

Tys, Panie, wiedziony instynktem narodowym i kierując się rozumem politycznym wielkiego męża stanu ścisłej duchowej łączności z olbrzymią większością narodu, wybrał jedyną wskazaną drogę odbudowy naszej kochanej Ojczyzny i odbudowujesz ją.

Ziawiasz się u nas w chwili, kiedy naród wygląda pomocy od najlepszych swych synów.

Ziawiasz się, jako najbardziej ukochany jego przedstawiciel, jako najlepszy obywatel Polski.

Spiesz do stolicy i ratuj Ojczyznę bo źle się tam dzieje. Jedź i pamiętaj, że zwrócone są na Ciebie oczy całego narodu, że myślą i sercem łączymy się z Tobą, że naród cały oddaje się pod Twoje rozkazy.

Na ustach naszych i w sercach naszych Tys, jako najlepszy syn Polski.

Cześć Ci, Panie!
Niech żyje Paderewski“.

Przemówienie burmistrza Kernbauma do delegatów Anglii.

„W nieobecności pierwszego burmistrza p. Skulskiego, mam zaszczyt w imieniu naszego przemysłowego miasta powitać pana w Łodzi z uczuciem głębokiej wdzięczności i szczerą przyjaźnią, jako przedstawiciela Wielkiej Brytanii i jej sprzymierzeńców, zwycięskiej i sprawiedliwej potęgi, która spełniła wielkie zadanie przezwyciężenia i rozbitcia odwiecznego naszego wroga i uczyniła z całej Polski wolny i szczęśliwy kraj.

Jesteśmy dumni z naszych sławnych sprzymierzeńców, a wdzięczność i przyjaźń nasza dla nich trwać będzie po wsze czasy.

Niech żyje zwycięzka Koalicja!
Niech żyje Wielka Brytania!“

Delegat Anglii pułkownik Reeling wyraził rodzimekowanie w imieniu Wielkiej Brytanii.

W imieniu robotników przemówił radny J. Wolczyński temi słowy:

„Wielki Obywatel“

Usta moje nie są w możności wypowiedzieć tej wielkiej radości i uczucia, jakimi przepelnione były serca polskiej pracy robotniczej; gdy otrzymała wiadomość, że po tylu latach rozłąki z nami, wróciłeś zdrów do nas, wioząc z sobą plon swojej ofiar-

nej pracy dla Ojczyzny. Twoja usilna praca sprawiła, że Ojczyzna nasza zjednoczona, zapewni utrzymanie warstwom robotniczym u siebie, chroniąc ich od emigracji na obczyznę.

Cześć Ci więc za to, bądź przekonany, że Imię Twoje żyć będzie przez wszystkie czasy na ustach naszych i przez wszystkie pokolenia.

Cześć Ci i chwala!“

Niezmierne silne wrażenie wywarło przemówienie Paderewskiego.

„Szanowni Panowie!“

Oddawna marzyłem o tem, aby wszelkimi sposobami starać się odbudować Ojczyznę, na całość której żyłyby się wszystkie ziemie polski z własnym wybrzeżem morskim. Jestem szczęśliwy, że dzięki Najwyższemu, doczekałem się tej ważnej chwili.

Gorące poparcie w mych pracach znalazłem w Polskim Komitecie Narodowym w Paryżu. Sprawę odbudowy Polski mocno postawił przydent Wilson i w tym kierunku duża jest do zawdzięczenia pułkownikowi Haouse, szczeremu przyjacielowi Polski, popierającemu gorąco sprawę naszą.

Serce moje przepelnione jest uczuciem, gdy widzę, jak moc Boża kierując losem narodów, wskrzesza na gruzach naszych ciemności naszą Ojczyznę. Przejęty jestem jednak trwogą, słysząc o różnych wśród was rozterkach. Wierzajcie mi jednak, że żadne stronnictwo, o najidealniejszym nawet programie, nie jest w stanie odbudować Polski, lecz jedynie cały naród, zespolony miłością.

W kraju jest istotnie źle. Spieszę do stolicy, aby przedsięwziąć środki, zmierzające do usunięcia wszelkich partyjnych ambicji. — Wierzę w niespożyty moc ludu wiejskiego i robotniczego i dlatego też obecnie tutaj przedstawiciela robotników ze wzruszeniem przyciskam do piersi

Przez z rozterkami i małostkami mi zabiegami partyjnymi. Niech panuje jedność, gdyż cały naród musi zgodnie przystąpić do odbudowania Polski.“

Przemówienie poruszyło do obecnych. —

1)

Obraz stolicy bolszewickiej.

(Według relacji nocnego świadka).

Olbrzymie miasto, tętniące życiem, szalony ruch uliczny, powódź światła, tysiące wystaw sklepowych, przeladowanych nierzemiłymi towarami—oto obraz Moskwy dawniejszej, przedwojennej, a zwłaszcza przedbolszewickiej.

Potrójnej zmianie uległa stolica Rosji od roku 1914. Czynnikiem, które się do tego przyczyniły, była—primo wojna, secundo—rewolucja, tertio—bolszewizm. Wojna nadała miastu charakter cichy, poważny, stłumiła gwar, a zbudziła czyn.

Rewolucja ubrała ją w szkarłat, zawrzało na nowo życie i pieśń wolności popłynęła w przestrzeń silnym, zgodnym, tryumfalnie brzmiącym akordem.

Zupełnie inną szatę przywdziała Moskwa pod nowym rządem bolszewików. Krew walczących za rzeczywistość wolność i swobodę, zastępną na niej wieczeniem pićniem. To też z dawniejszego tryumfalnego wyglądu, pozostał jedynie szkarłat dekoracji, na tle którego ręka bolszewicka wymalowała godło swych rządów—biażeniskie, różno kolorowe heroglify. Naród głodny, w łachmany, błąka się przez rok cały po ciemnych ulicach, ale w roznię hani bnego zwycięstwa karykatury idei bolszewickich miasto tonęło w powodzi krwawych świateł, a z murów poniszczonych w bratobójczej walce domów, smutnie powiewały olbrzymie szkarłatne płachty. Po uli-

cach przemykały udekorowane samochody, a w nich rozparcel, syci, z nalożowanymi kieszeniami, towarzysze, rzucają gromy krasomówstwa na burżujów, których przedstawiciele, w postaci wybladłych, obdartych cieni sfery inteligencji, usuwały się lekliwie przed tak zwanymi ogólnie „chamowozami“.

Tragiczny obraz przedstawia obecne życie wolnego obywatela rosyjskiej—federatywnej republiki.

Nędza, głód i choroby—oto nieodstępni towarzysze obecnych „burżujów“.

Przeciętny zarobek inteligenta wynosi 800 rb. miesięcznie. Suma brzmi wcale ponętnie, czy jednak można żyć za nią choćby tylko pojedynczej osobie, przekonamy się z zestawienia cen i warunków życia w Moskwie.

Trzeba wziąć pod uwagę, że w całym mieście niema ani jednego sklepu prywatnego. Kilka kooperatyw i dosłownie kilkanaście sklepów „Rady“ wiejących zresztą pustymi wystawami i szafami, oto są jedyne miejsca, gdzie można zaopatrzyć się w żywność i w ogóle wszystko, co do życia jest potrzebne. Nie trzeba sądzić jednak, że w sklepie Rady można zwyczajnie kupić to, co się polowi w handlu. Przypuśćmy, że danemu obywatelowi niezbędny potrzebny jest jakikolwiek drobiazg, jak rękawiczki, ciusteczka czy też coś innego. Aby je otrzymać jednak, trzeba wiele sprytu i cierpliwości, no i naturalnie pieniędzy.

Procedura jest następująca: Z komitetu domowego bierze się zaświadczenie, że dany przedmiot jest rzeczywiście potrzebny.

Następnie trzeba kilka godzin stać w „kolejce“ w biurze kartkowym, a po otrzymaniu kartek, można już iść prosto do sklepu. Jeśli los sprzyja i potrzebny towar jest w sklepie, to po przestaniu znowu kilku godzin w kolece, można się stać szczęśliwym posiadaczem potrzebnego przedmiotu.

Częściej jednak trzeba czekać kilka, a nawet kilkanaście dni, zanim żądany towar zjawi się w handlu.

Można wprawdzie dostać niektóre towary w łatwiejszy nieco sposób, u tak zwanych „spekulantów“.

Z działu żywnościowego, na kartki otrzymać można jedynie chleb, pół funta na dwa dni, kartofle, śledzie, herbate i, co bardzo rzadko, olej. Wszystkie te produkty wydawane są jednak w tak minimalnej ilości, że to, co wydadzą w ciągu miesiąca, nie wystarcza do przetrwania jednego tygodnia. Wskutek tego, jak również wskutek braku innych produktów, oprócz wydawanych na kartki trudno jest żyć jedynie chlebem i kartoflami, obywatele zmuszeni są nabywać towar u spekulantów. Spekulanci są tam właściwie opatrnością, gdyż ratują wolnych obywateli od głodowej śmierci.

Ostatnie ceny na produkty są następujące: chleb czarny z domieszką kartofli—12 rb. f. (białego prawie się nie spotyka). Kartofle 4 rb. f. Cukier 75—80 rb. f. Masło 80 rb. f. Slonina 45 rb. f. Mieso wołowe i konina 22—24 rb. f. Herbata 100 rb. f. Jajka 4 rb. sztuka i t. d. i t. d.

Najskromniejszy obiad kosztuje 20 rb., cokolwiek lepszy 50—80 rb. Ceny na manufakturę, ubranie, obuwanie i t. p. są również tragicznie-humorystyczne. Najskromniejszy bucik 500 rb., lepsze 1000—1200 rb. Ubrania męskie 2—3 tysięcy, i w tym sto sunku wszystko.

W jaki więc sposób może przeciętny obywatel przeżyć za 800 rb. miesięcznie, a zwłaszcza, co mają robić ojcowie, zmuszeni utrzymać całą rodzinę. Głód z całą bezwzględnością—zaziera w oczy obywateli państwa bolszewickiego.

I jakież kroki przedsięwzięte do walki z tym widmem? Stawia niezliczoną ilość karykaturalnych, bez żadnej wartości artystycznej, pomników przywódców bolszewizmu, dekoruje miasto flagami i światłami przy najmniej okazji i wypulają spekulantów, konfiskując towar, który natychmiast ginie i w handlu się nie zjawia.

Dlaczego głodzony, obdarty obywatel nazywa się „wolnym“, również trudno zrozumieć. Na wiecach wygłaszane są wprawdzie szumne frazesy na temat wolności słowa i czynu, lecz niestety, tylko wygłaszane. W praktyce okazuje się zupełnie inaczej.

Obecnie wychodzą gazety tylko skrajnie bolszewickie (wszystkie inne zamknięto) i to pod ścisłą cenzurą. Za wygłoszone choćby najniewinniejsze zdanie, krytykujące rząd, wszelkich ceremonii aresztowania obywateli, a nawet byzsaż, nie należy do wyjątków, że z sądu prawie skazują na karę śmierci, a dopiero dowiedzieć się mogą dopiero po wykonaniu wyroku.

1) Wzruszenie nazywa się każdy nie na leżący do partii bolszewików.

Z kolei przemawiał ks. prałat Ty-nieniecki, zaznaczając, że modlitwy kościoła katolickiego zawsze towarzy-szyć będą dalszej pracy Paderewskie-go dla dobra Ojczyzny, którą tak serdecznie ratował.

Ostatni mówił komendant okręgu łódzkiego, pułkownik Jasiński.

Wyszedszy z wagonu na peron oficerowie angielski i francuski wy-powiedzieli krótką przemowę na cześć Zjednoczonej Polski.

Przy odjeździe pociągu ze stacji — z piersi tłumu wyrwały się okrzyki: „Niech żyje Paderewski“, „Niech żyje Wilson“, „Niech żyje koalicja“.

Nadmienić należy, że straż hono-rową na stacji pełnili członkowie Tow. „Sokół“ i straży ogniowej ochot-niczej.

Kronika

— **Nowy biskup polski.** Stolica apo-stolska mianowała prałata papieskie-go, kanonika kapituły warszawskiej ks. Adolfa Jeloneckiego, biskupem tytularnym loryniejskim i sufragana-m diecezji lubelskiej.

— **Nauczyciele - reemigranci.** Wobec tego, że nauczycielom, którzy spędzili okres trwania wojny na emigracji, nie zaliczono czasu tego do lat służby, zarząd Zrzeszenia nauczycieli posta-wił zwrócić się do Głównego zarządu w Warszawie z propozycją, aby pod-jął w ministerjum starania o włącze-nie przebytego czasu na emigracji do lat służby.

— **O gmach dla seminarjum nauczy-cielskiego.** Ponieważ dotychczasowy lokal seminarjum nauczycielskiego przy ul. Czerwonej № 8 nie odpo-wiada wymaganiom, Rada szkolna o-kręgowa postanowiła wystąpić do Magistratu o wyznaczenie na ten cel gmachu po byłym gimnazjum żeń-skiem przy ul. Średniej № 14. W gmachu tym prócz seminarjum mie-sić się będą kursy pedagogiczne, o-raz muzeum pedagogiczne.

— **O dostawy zboża.** Z polecenia min. aprowizacji starostwo łódzkie zawiadomiło odnośnie urzędy gminne okręgu o ilości zboża kontyngentowego, przypadającego na gminę. Tę ilość zboża wójt z Radą gminną i sołtysa-mi obowiązani są natychmiast roz-dzielić na poszczególne rodzaje pro-ducen-tów, posiadających poniżej 100 mor-gów ziemi. Producenci, posiadający powyżej 100 morgów, otrzymali jedno-cześnie imienne polecenie dostawy kontyngensu zboża wprost od refe-renta urzędu aprowizacji.

Urząd gminny winien czuwać, aby przypadająca od gminy, ilość zboża dostarczona była do najbliższej składnicy urzędu aprowizacyjnego w następujących ilościach i terminach: do dnia 10 stycznia 1919 roku 1/4 ogólnej ilości, tak samo do 1 lutego i 15 lutego, zaś pozostałość do 1 marca.

Ceny na dostawione zboże są na-stępujące: za jeden centnar podwójny (1000 kilogr.) żyta lub jęczmienia 60 marek, zaś pszenicy 70 mk.

Uchylającym się od dostawy gro-zi przymusowa rekwizycja, oraz kara w wysokości dziesięciokrotnej ceny przedowej niedostarczonego zboża i odpowiedzialność sądowa.

— **Na niedostarczenie kontyngensu** wznaczonych terminach i ilościach gmina solidarnie odpowiada.

— **Producenci, posiadający poniżej 100 morgów, zwolnieni są od dostawy.**

— **Tegoroczny Sylwester.** Hucniecie w Starym a witała Nowy Rok nocy onegdajszej. Nie było w tym lokalu stowarzyszeniowego, którym by nie urządzono Sylwestra dla członków i wprowadzonych gości. W większych lokalach, jak w klubie Ludowym, Resursie Rzemieśn., „Energiesangveriein“, Białej Sali, w domu Manneuffa i t. d. odbyły się wielkie zabawy taneczne.

— **Restauracje były otwarte całą noc.** I tutaj bawiono się niezła.

— **Z urzędu stanu cywilnego.** Ustalo-ną została taryfa opłat za sporządza-nie wyciągów z aktów stanu cywilne-go, a mianowicie: 3 marki za pełny wyciąg i 1 markę za krótki.

— **Dla tych, którzy nie wnieśli** swoich dzieci do ksiąg w czasie prze-biegu wojny postanowiono przedłużyć ter-

min do wypełnienia obowiązku tego na trzy miesiące. Po upływie terminu tego winni pociągani będą do odpo-wiedzialności karnej.

— **Odroczenie obchodu Kilińskiego.** Ze względu na to, że w okresie, w którym przypada rocznica zgonu Ki-lińskiego—zapowiedziano wybory do Sejmu, pierwotny termin obchodu Ki-lińskiego i „Dnia znaczk“, Komitet postanowił przenieść uroczystość z d. 28 b. m. na dzień 2 lutego b. m.

— **Zamknięcie ochron.** Wobec tego, że Rada Główna opiekuńcza zaprze-stała wypłacać subsydia utrzymy-wanym przez siebie ochronom w Ło-dzi, szereg zakładów tych zostanie zamkniętych, a dzieci będą pozbawio-ne opieki i pomocy.

W celu zapobieżenia złym na-stępstwom, Rada postanowiła nie-zwłocznie zwrócić się do Magistratu z prośbą o zaopiekowanie się losem usuniętych z ochron dzieci.

— **Pierwsze poczynania.** Polskizwią-zek narodowy przemysłu żelaznego postanowił uruchomić „Pierwszą spół-kę robotniczą warsztatów mechanicz-nych“ przy ul. Braterskiej № 14. W tym celu uznano za konieczne zwró-cić się do Koła przemysłowców łódz-kich z propozycją oddania remon-tu maszyn w fabrykach przedzielni-czych.

— **Podwyższenie podatku.** Nowa u-stawa o podatku od zabaw i widowisk wraz z przepisami wykonawczymi, stosownie do ogłoszenia z dnia 20-go grudnia r. z., wchodzi w życie z dniem dzisiejszym.

Podług tej ustawy, przedsiębiorcy teatrów kinematograficznych, kabare-tów, teatrów rozmaitości, jak również osoby, zarządzające zabawy taneczne, bale, maskarady i inne tego rodzaju zabawy, obowiązane są pobierać pod-wyższony podatek na rzecz Kasy Miejskiej podług nowej taryfy.

— **Organizacja wyborcza kobiet pol-skich.** Powstała w mieście naszym narodowa Organizacja Wyborcza ko-biet polskich na Łódź i okręg łódzki, mająca na celu zjednoczenie przy wy-borach wszystkich kobiet, wyznają-cych zasady chrześcijańskie, narodowe i szczerze demokratyczne. Przewodni-czącą została p. Wanda Ładzina, wice-przewodniczącą p. Sękowska. Biuro Organizacji, w którym osoby zainte-resowane mogą zasięgać wszelkich informacji, mieści się przy ul. Piotrkowskiej № 78 i jest czynne od godz. 7-ej do 9-ej wiecz.

— **Nowe karty na chleb okresu 93,** na czas od 8 do 19 stycznia 1919 r. ozdobione portretem pierwszego bur-mistrza miasta Łodzi, Skuńskiego, za-wierają odcinki na 1 i pół funta, 2 po funcie, na 1 funt mąki lub 1 i pół funta chleba, na 1 funt cukru i na ziemniaki. Następne karty wydawa-ne będą od 13 do 18 stycznia.

— **Odczyt u techników.** W Stow. Techników (Andrzeja 3) w piątek, d. 3 b. m. o godzinie 8 wiecz. inżynier-architekt H. Goldberg wygłosi nader interesujący odczyt, ilustrowany licz-nymi przezroczkami na temat „Naj-bliższe cele budownictwa naszego do-by obecnej.“

Na odczyt oprócz członków mają wstęp również wprowadzeni goście.

— **Manifestacja bolszewicka.** Wczoraj po wiecz, zwołanym przez komun-istów łódzkich, w sali Grohmana przy ulicy Targowej utworzył się pochód demonstracyjny bolszewików przy u-dziale około 600 bolszewików, wśród których było dość sporo żydowskich paskarzy.—Wznoszono okrzyki: Precz z burżuazją! „Precz z rządem!“, „Niech żyje bolszewizm!“ Pochód przeszedł do Nowego Rynku.

Po demonstracji wzmocniono na mieście posterunki wojskowe i mili-cyjne.

— **Podobna wczorajszej, odbyła się** manifestacja bolszewicka we wtorek wieczorem.

— **Z Rady Robotniczej.** Na ostatniem posiedzeniu Rady Robotniczej, które się odbyło w ubiegły poniedziałek w sali teatru Wielkiego przy ul. Kon-stantynowskiej, załatwiono szereg spraw natury wewnętrznej. Nastroj był spokojny.

W końcu postanowiono wysłać specjalną delegację do gen. Suryna,

W środę, dnia 1 stycznia 1919 r., zmarł po krótkich lecz cięż-
kich cierpieniach

Ignacy Czajkowski

Ś. † P.

przeżywszy lat 53. Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ulicy
Zoferskiej № 124, na stary omentarz katolicki nastąpi w piątek, dn.
3 b. m., o godzinie 1 ej po poł., o czym zawiadania krewnych, przy-
jaciół i znajomych w neutulonem żalu

żona i rodzina.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się tegoż dnia w kaplicy Naj-
świętsze-o Imienia Jezus w Radogoszczu

o cofnięcie wydanego przez niego roz-porzędzenia o terrorze ekonomicznym, oraz żądać dla każdego robotnika od fabrykantów po 250 mk.

Jednogłośnie przyjęta rezolucja brzmi:

Żądać: 1) zaprowadzenia 8-mio godzinnego dnia pracy we wszystkich zakładach; 2) zobowiązanie fabrykan-tów do puszczenia w ruch fabryk; 3) poddania robotników miejskich pod kontrolę związków zawodowych; 4) ustanowienia taksy maksymalnej na produkty spożywcze; 5) oddania apro-wizacji w ręce Rady.

Teatr i Muzyka.

Teatr Polski.

Dziś, t. j. czwartek dnia 2 stycznia 1919 roku, Teatr Polski wystawia po raz pierwszy doskonałą komedię w 4 aktach Pawła Gavane't p. t. „Pomyśl panny Franciszki“. Wystarczy wymienić nazwisko aktora aby dla wszystkich było pewnem, że niemiłkający śmiech pano-wać będzie na widowni. Pierwszorzędna ob-sada tej sztuki stanowią pp: Sokołska, Wi-śniarowska, Zbłkowska, Benda, Mallszewski, Oswald, Piłarski, Siemaszko, Tatarakiewicz i Woskowski. Sztukę reżyseruje J. Tatarakiewicz.

Wybory do Sejmu.

Na ulicach miasta rozlepiono pla-katy z zawiadomieniem, że powszech-ne wybory do Sejmu odbędą się 26 stycznia b. r.

Wybory rozpoczną się o godz. 8 rano i trwać będą do godz. 10 wie-czorem.

Pierwsze kandydatury.

Ogół rzemieślników łódzkich pra-gnie wybrać jako kandydata na posła rzemieślnika.

Sfery rzemieślnic e po wzajem-nem porozumieniu się, z pośród kilkunastu proponowanych wysunęły na postów do Sejmu dwie kandydatury: inż. L. Koźm ińskiego prezesa Resursy Rzemieślniczej i Feliksa Drozdowskie-go, rzemieślnika.

Za listą N. R. Z.

Członkowie związku przemysłu żelaznego postanowili popierać listę wyborczą do Sejmu bloku N. Z. R.

Telegramy.

Komunikat Polskiego Sztabu Gene-ralnego z dnia 1 stycznia:

Pod Lwowem nieprzyjaciel w dal-szym ciągu atakował Cholosko Wiel-kie, Zboiska i Persenkowe. Ataki od-parto z ciężkimi stratami dla rusi-nów. Silne ataki nieprzyjaciela na Skniłow i Kulparków od strony So-kolnik trwają. W okolicy Nizankowiec pod naciskiem silnych oddziałów u-kraińskich grupa pułk. Drzewieckie-go cofnęła się na Drozdowice.

Na Podlasiu Biała została zajęta przez oddziały polskie. Wojska nie-mieckie cofały się w kierunku wscho-dnim.

Na Watyniu, Spizu i Orawie sy-tuacja bez zmiany.

Sze f s t a b u g e n e r a l n e g o .

Ostatnia walka z prusakami w Gnieźnie.

POZNAŃ, 1.1 (PAT). Do Gniezna przybył we wtorek z Bydgoszczy od-dział Heimarschutzu z artylerją i za-żądał od żołnierzy polaków wydania wszelkiej broni i amunicji oraz zda-nia się na łaskę i niełaskę przyby-łym. Żołnierze polacy zadaniom tym odmówili, wskutek tego przyszło do walki, która zakończyła się wypar-ciem oddziału niemieckiego. Polacy

zdobyli wieś Żdziechowo, ujęli niem-ców i zabrali sporo broni. Jak dono-szą poległo 7 Niemców i 3 Polaków. Część artylerji niemieckiej uciekła. W rezultacie po odparciu napasę na-wiązano układy, której wynikiem by-ła umowa, na mocy której oddziały niemieckie zobowiązały się do dnia 1 stycznia opuścić granicę powiatu Gnieźnieńskiego, oddziały zaś polskie oddały zdobytą na Heimarschutzu broń. Jeńców uwolniono.

Poznań całkowicie już wolny!

POZNAŃ, 1.1. (PAT). We wtorek w nocy opuścił Poznań 6 pułk grenad-erów, właściwy sprawca zajęć poznańskich i pochodów, który zry-wał sztandary polskie, koalicyjne i amerykańskie. W myśl umowy za-wartej z komendantem miasta, Ma-ciaszkim, grenadierzy wymaszerowa-li z bronią i z bagażami nad morze, skąd ich wyekspedowano w kierunku Krzyna. Podczas przemarszu przez miasto ulice obstawione były przez oddziały żołnierzy polskich, aby za-pewnić miastu spokój i bezpieczeństwo.

POZNAŃ, 1.1. (PAT). Panuje tu zupełny spokój i porządek.

Usiłowanie bolszewickie w Kaliszu.

KALISZ, 1.1. (PAT). Nocy dzi-siejszej usiłowały gromady uzbroj-nych owiadnąć koszarami po Bernar-dyńskimi i t. z. kadeckimi. W obu wypadkach wojsko kilkunastu wy-strzałami rozpedziło napastników.

Jeńcy ukraińscy w Krakowie.

KRAKÓW, 1.1. Zakładowi czy-szczenia miasta przydzielono 200 jeń-ców ukraińskich dla czyszczenia mia-sta z błota i śniegu.

Niemcy o Paderewskim.

BERLIN, 1.1. PAT. Biuro Wolfa ogłasza: Paderewski w całej swej po-droży uważany jest za prezydenta re-publiki polskiej i odpowiednio do tego przyjmowany był w Gdańsku i Poznaniu. Paderewski oznajmia, że Gdańsku zostanie miastem polskim i że wkrótce przyjdą tam wojska pol-skie.

Buta niemiecka.

BERLIN, 1.1. PAT. We Wrocła-wiu odbyły się narady nad położe-niem na Górnym Ślązku i w sprawie czesko-słowackiej oraz polskiej. W obradach wzięli udział delegat ludo-wy Landsberg i minister pruski Hirsch. Większość uczestników na-rad odrzuciła myśl utworzenia samo-dzielnej republiki szląskiej.

Delegaci rządu oświadczyli, że rząd wszystko uczyni, aby zabezpie-czyć prowincję Szlązka. Landsberg powiedział, że rząd niemiecki na żadnym kongresie pokojowym nie da sobie odebrać niemieckiej własności.

Spartakus szykuje się do działania.

BERLIN, 1.1. Biuro Wolfa: Na wczorajszym posiedzeniu związku Spar-takusa powiedziała Róża Luxemburg: Musimy się przygotować na okres ostrych starć. Pierwszą wytyczną na-szą jest obalenie rządu Eberta i Schei-demanna i zastąpienie go rządem pro-letariackim. Musimy podminować rząd rewolucyjnymi walkami, prowa-dzonymi na każdym kroku. Liebknecht oświadczył: Internacjonalizacja wojny domowej jest tem, czego mamy naj-pierw oczekiwać. Radek przywołał pozdrowienie rządu sowiejtów: Nasza odpowiedź powinna brzmieć: wspólna walka niemieckiego i rosyjskiego pro-letariatu przeciw wspólnemu wrogowi koalicji.

Francuzi w Budapeszcie.

BUDAPESZT, 1.1. Wczoraj do Buda-pesztu przybyła francuska brygada i

mieniem „Gambetta”, składająca się z 1500 ludzi i 400 koni. Francuzów powitały władze wojskowe i cywilne. Żołnierze francuscy umieszczeni zostali w kasarni Andrassego, a oficerowie w najlepszych hotelach.

BUDAPESZT, 1.1. PAT. Węgierskie biuro korespondencyjne donosi: Oddział francuski, złożony i z 800 żołnierzy udał się do miejscowości Fot. Komendant oddziału oświadczył po przybyciu do tej miejscowości, że ma rozkaz obsadzić zamek tamtejszy i internować znajdującego się tam generała Mackensena.

Mackensen zaprotestował przeciw

ko temu, officer francuski jednak nie uwzględnił protestu i udzielił żołnierzom odpowiednich rozkazów. Mackensen zwrócił się do prezydenta Karoly'ego o ochronę i zadośćuczynienie.

BUDAPESZT, 1.1. PAT. Węgierskie korespondencyjne biuro donosi: Rada ministrów poleciła ministrowi wojny porozumieć się z francuską misją wojskową w sprawie Mackensena. Minister wojny oświadczył w rozmowie z przedstawicielem Acz Estu, że konferencja ta będzie miała charakter wyłącznie informacyjny.

Odbudują ją wszyscy, a główna podstawa to robotnik i lud. Niech żyje lud Polski i robotnik Polski! Niech żyje Polska wolna, zjednoczona, cała z dostępem do morza i Gdańskiem.

Po przemówieniu Paderewskiego, w krótkich słowach podziękował za przyjęcie angielski pułkownik, poczym ruszono do hotelu Bristol.

Plac przed dworcem przedstawiał wspaniałe widoki. Setki pochodni, mnóstwo chorągwi, kilkadziesiąt tysięcy ludzi, wszędzie wzorowy porządek. Ułani na koniach. Chłopi wilanowscy w tradycyjnych strojach wyprzęgli konie z powozu Paderewskiego. W powozie Paderewskiego jechał pułkownik Wade. Twarz jego wyrażała uradowanie, stale salutował bez przerwy aż do hotelu Bristol. Dalej jechał major Iwanowski. Na Krakowskim Przedmieściu, tuż przed hotelem Bristol wybuchła potężna manifestacja Warszawy.

Do vestibulu hotelu pierwszy wszedł pułkownik Wade, witany owacyjnie, zanim z trudem przez przepelniony tłumem vestibul przesunął się państwo Paderewscy. Tu krótko przemówił do państwa Paderewskich powstaniec z 63 roku pan Horodyński, który wręczył pani Paderewskiej kwiaty a następnie w języku angielskim powitał pułkownika Wade'a. — Wreszcie udali się goście do przeznaczonych dla nich apartamentów.

Anarchja w Lubelskiem.

LUBLIN, 2.1. — „Ziemia Lubelska” donosi: Dnia 29-go grudnia r. z. w Aleksandrowie, w powiecie biłgorajskim napadła gromada ludzi w sile 100 uzbrojonych niespodziewanie na posterunek żandarmerji złożonych z wachmistrza i 5 żandarmów. W ciągu walki, która się wywiązała, został jeden żandarm zabity a 3 ranni. Dwaj pozostali żandarmi zawiadomili o padzienia na komendę żandarmerji w Biłgoraju skąd natychmiast wysłano oddział żandarmerji celem przywrócenia porządku i pociągnięcia winnych do odpowiedzialności.

LUBLIN, 2.1. „Ziemia Lubelska” donosi:—Kilkunastu uzbrojonych mieszkańców Brześcia Książęcego w powiecie lubartowskim napadło i rozbilo patrol milicji ludowej w sile 4 ludzi.

Zupełne porozumienie.

PARYŻ, 2.1 (PAT). — Prezydent Poincare złożył wobec przedstawiciela United Press, prof. Amarika oświadczenie, w którym stwierdził zupełne porozumienie się co do podstaw pokoju. Prezydent z naciskiem stwierdził przyjaźń, jaką lud Francji od czuwa wobec ludu Stanów Zjednoczonych.

Delegaci do koalicji oczekiwani są już w tych dniach w Paryżu.

PARYŻ, 2.1. (PAT.) Nadzwyczajna misja polska, złożona z Dłuskiego, Sokolnickiego i Wieniawy Długoszew-

skiego, oczekiwana jest w Paryżu w najbliższym czasie.

Wiec Polskiej Partji Postepowej w Zduńskiej Woli.

W ubiegłym tygodniu odbył się w Zduńskiej Woli wiec, zwolany przez P. P. P. Obecnych było około 100 osób.

Zebrani uchwalili, co następuje: Żądać 1) aby rząd narodowy trójdzielnicowy, utworzony drogą rekonstrukcji obecnego gabinetu z przewagą żywiołów demokratycznych i ludowych stanął w obronie interesów ogólnonarodowych i, oparty o koalicję, bronił i utrwalił granice niepodzielnej Polski na zachodzie i na wschodzie,

2) aby rząd utworzył jednolitą armję polską i oparł ją na poborze. Zebrani wypowiedzieli się przytem najkategoryczniej przeciwko rozkładowi wojsk przez jakiegokolwiek współrzędne organizacje,

3) w sprawie otrzymania przez Polskę od koalicji na rachunek odszkodowań części taboru kolejowego niemieckiego, mającego być wydany koalicji, a to w celu sprawnego uruchomienia naszych kolei, dla przewozu przez Polskę jeńców z Niemiec i Austrii, oraz zastępu naszych robotników w dalszym ciągu, trzymanyh w niewolnictwie u obywateli ziemskich i fabrykantów w „ludowej rzezypospolitej niemieckiej”,

4) w sprawie dostarczenia przez koalicję żywności, oraz surowców, niezbędnych dla uruchomienia warsztatów pracy, celem zabezpieczenia bytu bezrobotnych.

Na Skarb Narodowy

Janka Kubiczek obrączkę złotą, Irena Buchnerówna medal srebr, 6 kop. miedz. J. Zbyszko medal, łańcuszek moneta miedzka mosiężna i różne drobniaki. Maria Buchner 23 szt. drobiazgow metal, St. Maczkowiak miedziana pokrywa i naboje. Urzędnic Sądów Pokoju mk 134 fen 50 i 1 rb srebro, 40 kop sr, Stanisł. i Każ. Macnerowie stara moneta srebrna 2 branzolecki sr krzyżyk złoty i pierścienek złoty. Zdzisio i Danusia Macner rb 1 kop 90 srebro rb 1 kop 85 srebro M. Mjewska Krzyżyk złoty i pierścienek złoty Walczak Walenty rb 1 kop 74 srebro Kwiatkowska Michalina mk 2 fen. 30 nikił kop 17 miedz Halina Dominia k. 60 sr 1 kor Bronistawowie Macner mk 23 nikił. mk 2 srebro Helena Macnerówna 3 rb srebro kop 50 sr 2 pierścienki złote 2 kolczyki złote 4 breloki sr. broszka srebr naczyńie stolowe.

Sanatorium D-ra Solmana

Warszawa, Aleja Szucha Nr 9. Leczenie chorób chirurgicalnych, kobiecych, wenerologicznych. Pobyt od 20 mk dziennie. Ambulatorjum od 12-iej do 1-iej

Paderewski w Warszawie.

WARSZAWA, 2.1. PAT. Warszawa już od wczoraj południa oczekiwała przybycia Paderewskiego. Na dworcu kolejowym ustawiły się delegacje ze sztandarami oraz przedstawiciele zgromadzeń rzemieślniczych. Ustawiono się w 2 szpalery, tworząc las poropców, wokół których zgromadzili się przedstawiciele zawodowych zrzeszeń, klubów sportowych i t.d. Na peronie zgrupowali się licznie przybyli oficerowie wojsk polskich wraz z delegatami ministerstwa wojny i sztabu generalnego, zanim ustawił się pluton straży kolejowej a o podał orkiestra operowa. Szereg deputacji rozpoczynała kolonja francuska swoim barwnym sztandarem, trzymającym przez żołnierza francuskiego, dalej wioślarki w mundurach i t. d. Porządek na dworcu utrzymywała straż obywatelska. Wreszcie o godzinie w pół do 11 w nocy wolno wjechał pociąg na dworzec.

Orkiestra powitała go hymnem „Jeszcze Polska nie zginęła”, poczem odegrano hymny angielskie. Do wagonu salonowego wszedł prezydent miasta Drzewiecki i podpułk. Niemiński, zastępca szefa sztabu, pani Drzewiecka i pani Jentysowa. Wśród okrzyków powitalnych państwo Paderewscy, oraz pułkownik angielski z trudem przecisnęli się do salonu dworskiego, gdzie odbyło się oficjalne przyjęcie. Nad wejściem do salonu umieszczono transparent z napisem: „Stolica Polski wita Cię, nasz Orodownik”, oraz napis angielski „The capital of Poland welcomes”.

Do wzruszonego przyjęciem Paderewskiego pierwszy przemówił prezes rady miejskiej, p. Baliński, witając serdecznie gości. Skończywszy przemówienie wniósł okrzyk: „Niech żyje Paderewski!” Następnie delegatka grona pań francuskich wręczyła pani Paderewskiej bukiet z białego bzu, przewiązany trójkolorową szarfą francuska. Następnie prezydent miasta Drzewiecki wygłosił przemówienie w języku angielskim pod adresem pułkownika wojsk angielskich Wade'a i innych członków delegacji. Z kolei podszedł do Paderewskiego rotmistrz

Czerwiński, który wygłosił powitalne przemówienie imieniem ministerstwa wojny. Imieniem sztabu wojsk polskich witał rotmistrz Stanisław Bufal, wreszcie przemawiali delegaci stowarzyszeń i t. d. Paderewski po wysłuchaniu wszystkich mów powitalnych podziękował za przyjęcie, oświadczaiać między innymi:

„Komitet narodowy i ja, którego jestem skromnym przedstawicielem, umieliśmy odgadnąć i zrozumieć wolę narodu. Mąż stanu ma obowiązek odgadnąć uczucia narodu i od niego przyjmować rozkazy. Myśli narodu polskich ziem są znane. Pragnie on wszystkich ziem polskich, wszystkich, co polskie było, jest i będzie, z morskim wybrzeżem i Gdańskiem, ze Lwowem i Wilnem.

Jest tylko jedna Polska wielka i taką mieć chcemy i mieć musimy. Przychodzę do was z daleka, przychodzę jak przystoi polakowi co z zamorskich krajów przybywa do polskiego brzegu przez Gdańsk i kolebkę Polski: Poznań. Wielki jest duch w Wielkopolsce, w Poznaniu zgoda, i gotowość do ofiar, jest tam poczucie obywatelskie, jest ofiarność do samozaparcia—świecić oni mogą przykładem.

Przez 4 lata pracowałem wśród 4 milionów polaków, których dola i niedola za ocean wygnana. Od niego, od tego to ludu, przyszedł pierwszy grosz na ofiary wojny, on najpierw wołał: chce jednej Polski z dostępem do morza i Gdańskiem. Z nich to powstała pierwsza armja Polska. Od tych 4 milionów polaków, wiernych Ojczyźnie, składam pokłon i pozdrowienie. Od swoich przychodzę do swoich. Winnym wam jestem posłuszeństwo i szczerść. Nie przyszedłem po dostojenstwa, władze i zaszczyty, lecz przyszedłem służyć, ale nie jakiemuś stronnictwu. Dziś nie pora na stronnictwa! Stronnictwo jest jedno: to Polska! Szanuję je wszystkie, lecz nie należę i nie będę należał do żadnego. Wobec tej grozy na wschodzie, każdy syn tej ziemi ma obowiązek być tylko polakiem. Żadne stronnictwo Ojczyzny nie odbuduje.

Teatr dla dzieci i młodzieży — Przejazd 34

W niedzielę, 5 stycznia o g. 3 po poł. W poniedziałek, 6 stycznia r.b.

Osmo widowisko Dziecięte wid wisko

Czerwony Kapturek Dzieci u żłobka (Jasełka maluczkie)

„Święć się wieku młody” Kopeiuszek

ORAZ SMIENY I TAŃCE

Bilety w cenie od 5 mk do 75 fen. wcześniej do nabycia w księgarni Urbanowicza, Przejazd 16, w dzień widowiska w kasie teatru, Przejazd 34

W 3-kl. Gimnazjum Filologicznym
A. Zimowskiego w Łodzi
Targowa 55/57.
Egzaminy dla nowowstępujących kandydatów rozpoczyna się w dniu 7 stycznia, o godz. 9 rano. Podaje przy mojej kancelarji szkoły codziennie za wyjątkiem Świąt do 5 stycznia.
Dyrektor **St. Przezdziecki.**

Rutynowany pianista
przyjmuje engagement na wieczorki.
Średnia Nr 53, m. 8.

Dr. H. Sadkowski
Piotrkowska 120, I p.
Specjalnie zotądka i kiszka.
Przyjmuje od 9 do 11 i od 4 do 7 wieczór.

Akuszerka Nowakowska
mieszka obecnie DZIELNA 34,
przyjmuje od 9—12, 2—6 pp.

Dr. Stawowczyk
Sienkiewicza 29.
Choroby weneryczne i skórne
Przyjmuje od 11 do 12 i od 5 do 7 wieczór.

Szprycowanie (3 Koncentracji)
„TRIPLEX”
przeciw rzeżączce
niezawodny środek leczniczy, usuwa takowa radykalnie i szybko, wyrobu apteki **J. Weroczege,**
WARSZAWA, Bełnańska Nr 13,
Skład na Łódź. Skład antyczny Lubczyński, Lutamińska Nr 21

OGŁOSZENIA DRUGIE.
A kuszerka Maria Kubiśka przyjmuje Piotrkowska Nr 199, m. 14.
B olesław Makstrzak zgubił legitymację chlebową
E ksperjentka z praktyką, potrzebuje do służby wędlin zaraz. Wiadomość Brzezińska 36, Jan Ruszczyk
G runtu 8 morg z domem i zabudowaniami gospodarskimi, młody ogród owocowy i dwie sadzawki, zaraz do sprzedania. Cena 5 300 mk. Wiadomość Nowy Malanów ra Kazimierzem i Teofila Płasiako
J edyny w Łodzi zakład naprawy i czyszczenia garderoby używanej prarabia, niemiecka, czyste, plecie chemisternie i farbnie garderobę mekka. Roboty wykonywa starannie, szybko i tanio. Poleca Sortownia Chrześcijańska Piotrkowska 174

M adwiga Pell zgubiła książeczkę wywoły dla rezerwatów za Nr 264
L eskawy znalazła portfel, zgubionego w składzie aptecznym przy ul. Piotrkowskiej 269. Proszę o odesłanie dokumentów oraz na te row takie się znajdowały w portfelu do administracji K. L., Zachodnia 37 Zawartość pieniężną jako wynagrodzenia może dla siebie zairymać
M arek Tasię zgubił legitymację chlebową
N iemiński! Jeden motek cyr. II dwie szpulki niel w dobrym gatunku, tylko 2 marki. W niedzielę i w święta zamknięte. Piotrkowska 15 195 m. 5
Z eklad krawiecki F. staż e-ranowskiego miłoś się obywatnie: Piotrkowska Nr 152.
Z agnat chłopek, ubrany wylw, al-to popielata i czarna czapka, przyzywa się Władysław Młoczarski, ma lat 16. Kto by wiedział o nim, przesyłony jest o zawiadomienie miastko zamieszkała przy ul. Włodowskiej 179
Z agnat weseł in blanco wystawiony na zlecenie Fryderyka Gottshling przez Edwarda Gardaj i Emma Gardaj na sume 100 rb. Oszkarżona za nie nabyciem
Z agnata legitymacji chlebowej, wy-danej na imie Ludy Welebert